

Co zrobiliśmy z SOLIDARNOŚCIĄ – naszą wizytówką

20.06. 2015

Minęło 25 lat naszej wolności, którą wywalczyliśmy dzięki Solidarności i szeregu zbiegom okoliczności, albo, jak niektórzy uważają, dzięki pomocy z Nieba. Co działo się potem, opisuję w refleksji z 2012 r. pt. „Zło atakuje”.

Jesteśmy po wyborach prezydenckich, wygranych przez Andrzej Dudę, przegranych przez Bronisława Komorowskiego. Ustosunkowuję się do tego w dwóch refleksjach: „Dlaczego nie zagłosuję na Andrzeja Dudę” i „Moje spojrzenie na wybory prezydenckie 2015 r.”. Za niecałe 4 miesiące wybory do sejmu. Będzie to ważne wydarzenie, bo zdecyduje o naszej (polskiej) kondycji, o kierunku rozwoju, a przede wszystkim o wzajemnych relacjach: dalszych podziałach, czy możliwości odbudowania, choć w części, międzyludzkiej solidarności.

Ostatnie wybory pokazały, że zmieniła się scena polityczna. Obok „żelaznych”, konkurujących ze sobą partii PO i PIS, wyrosła trzecia siła, którą reprezentuje muzyk zespołu „Piersi”, Paweł Kukiz. Natomiast inne ugrupowania (SLD, PSL zdobyły mało znaczącą ilość głosów i może nie przekroczą nawet progu wyborczego).

Po raz pierwszy od 10 lat PIS ma szansę wygrać wybory, gdyż PO, po przegranych wyborach prezydenckich, ma wyraźną tendencję spadkową, w odróżnieniu od PIS-u unoszonego na fali prezydenckiego zwycięstwa. A dziennikarze i tzw. „obrotowi” trzymają zawsze z silniejszym.

Trzecia siła Pawła Kukiza to ci niezadowoleni, „oburzeni”, ci, których aspiracje rozmiągają się z możliwościami otrzymania pracy, adekwatnej do zdobytego wykształcenia. To najmłodszy wyborcy, dla których walka o niepodległość, którą toczyło pokolenie Solidarności, nie ma tej dramatycznej wartości, bo oni startowali już w wolnej Polsce i oni mają inne problemy: jak dostać dobrą pracę, czy spłacić kredyt wzięty we frankach szwajcarskich.

Mnie interesuje przede wszystkim to, jak daleko odeszliśmy od międzyludzkiej solidarności. Śledzę też wypowiedzi w Internecie, który stał się teraz najskuteczniej stosowaną drogą oddziaływania. Jaki jest stosunek do wartości chrześcijańskich jednej (PO) i drugiej (PIS) stronie konfliktu? Niestety obie strony nie szczędzą sobie epitetów mających na celu zdyskredytowania przeciwnika. Tu PIS wyprzedza Platformę o kilka długości, szczególnie było to widoczne w kampanii prezydenckiej, gdy stosowano wszelkie chwytły, jak kłamstwo, zakłócanie spotkań PBK, nawet rękoczyn. W porównaniu z takim profesjonalizmem, działania Platformy przypominały ruchy nieporadnego dziecka. Wpisy zwolenników PIS charakteryzują się też wiernopoddańczym stosunkiem do Jarosława Kaczyńskiego ("Jarosław, Polskę zbaw"), co przypomina mi, gdy w czasie wczesnego PRL, wpaiano młodzieży kult Stalina. To rozmiąganie się z wartościami chrześcijańskimi, opartymi na miłości, jest tym boleśniejsze, że czyni to partia, która uważa, że jest obrońcą Kościoła i wiary chrześcijańskiej.

W Platformie Obywatelskiej jest chyba wiele nurtów, ale wyraźnie widoczne jest upominanie się o świeckość państwa. Niestety, często spotyka się ordynarne wpisy dotyczące PIS-u i jego prezesa, ale także nienawistne wpisy dotyczące Kościoła i jego duchownych. To bardzo smutne.

Zapomnieliśmy już o klimacie życzliwości i solidarności. O Bogu jako Miłości. Zabrakło papieża, aby nam o tym przypomniał. Czy Bóg nam o tym przypomni?